Wydanie poranne
„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe odnoszenie do domu dopłaca się hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincyi: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor 12, Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

CENA 4 hal.

Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Nr. 335 Kraków, piatek dnia 10 Listopada 1905 r. Rok XIII.

Barbarzyńska polityka.

Wiadomości o pogromie żydów w Rosyi, trzeba przyjmować z wielką ostrożnością, gdyż pochodzą prawie wyłącznie ze źródeł żydowskich, i są tendencyjnie przesadzone... Nie ulega jednak wątpliwości, że biurokracja rosyjska użyła wypróbowanego już tylokrotnie środka, i ciemny tłum roboczy miast południowo-rosyjskich, „wypuściła“ na żydów, widząc w tem dobry środek dla stłumienia szerzącej się gwałtownie rewolucyi.

Zarówno z chrześcijańskiego, jak i ogólnoludzkiego punktu widzenia, takie rozpętanie dzikich instynktów, które prowadzi do mordów i grabieży, jest objawem niesłychanego barbarzyństwa, a ze strony instygatorów, wstrętną nikczemnością. My Polacy, nie mamy żadnego powodu do sympatyzowania z żydami, lub choćby tylko do rozczulania się nad ich losem, — ale zasady naszej religii i nasza kultura, nie pozwolą nam nigdy na podobnie nieludzki odwet, i z dumą stwierdzamy, że w okolicach, gdzie ludność polska przeważa, o pogromie żydów nawet mowy być nie może. Inna rzecz, że gdy nadejdą czasy spokojniejsze, gdy polskie prowincye odzyskają należne im prawa narodowe i polityczne, pierwszem zadaniem naszej pracy społecznej, będzie obrona przed rozkładowym wpływem żydów i przed żydowskim wyzyskiem. Obecnie jednak nie wolno nam ani pośrednio ani bezpośrednio, uczestniczyć w aktach gwałtu skierowanych przeciwko żydowskiej ludności. Społeczeństwo cywilizowane znajdzie inne środki, aby nie pozwolić żywiołowi tak szkodliwemu jak żydzi, do panoszenia się w kraju gdzie są zaledwie cierpianymi przybyszami, i postawić zapory ich zachciankom i pożądliwości.

Co do żydów tak zwanych rosyjskich, — jest to gatunek, — jeszcze, — o ile to być może, — nie sympatyczniejszy, niżeli nasi. Przedewszystkiem, wbrew swojej nazwie, nie są oni „rosyjskimi“ — choć Rosjan udają — bo pochodzą wszyscy z polskich prowincyi, skąd rozplenili się po całej południowej Rosyi, aż po Don na wschodzie, — i morze Czarne na południe. Wszędzie tam stanowią ogromny procent ludności miejskiej, a niektóre miasta jak Odesa, Elizawetgrad, Kiszyniew, że wymienimy tylko największe — można nazwać wprost żydowskiemi osadami. Małe miasteczka zajęli całkowicie, a zagarnąwszy w swoje ręce cały handel wyzyskują w znany sposób ludność chrześcijańską, a zwłaszcza włościan ruskich, ciemnych, apatycznych, więc zupełnie bezbronnych w obec żydowskich oszustw i wybiegów.

W ogóle cała olbrzymia przestrzeń obejmująca dawną Ruś polską i tak zwaną południową Rosję, jest zaludniona przez dwie ciemne masy żydów i włościan, obie równie niekulturalne i obie systematycznie ogłupiane; ta tylko pomiędzy nimi zachodzi różnica, że włościanin z natury łagodny i spokojny, zawsze znajdzie w religii hamulec dla złych instynktów i namiejętności, gdy tymczasem żydzi pogrążeni w ponurym fanatyzmie religijnym a częściowo przewrotnych przepisów rytualnych, — nie mają żadnych skrupułów gdy chodzi o zgnębienie i wyzyskanie chrześcijańskiego ludu.

Starcie tych dwóch mas może być straszne, zakończy się jakąś niebywałą rzezią, to też ci, którzy próbują jeszcze rozdmuchać zarzewie nienawiści rasowej i religijnej, zawsze tlejące w tym kraju, biorą na siebie za wielką odpowiedzialność.

* * *

Pogromy żydowskie są propagowane między innemi przez duchowieństwo prawosławne, które w dziwnem zaślepieniu występuje z równą zaciekłością przeciwko żydom jak i przeciwko Polakom. Z Kijowa nadesłano nam nadzwyczaj charakterystyczną odezwę w tej sprawie ułożoną i kolportowaną przez czerńców (mnichów) ze słynnej Ławry peczerskiej, najstarszego klasztoru dawnej stolicy Rusi. Odezwa ta brzmi jak następuje:

„W imię Ojca i Syna i Ducha św. Wielki pustelnik Ławry pieczerskiej rozkazał obwieścić narodowi, że co noc chrzciciel ziemi ruskiej, Włodzimierz Święty, wstaje ze swego grobu, budzi świętych, spoczywających w Ławrze pieczerskiej i razem z nimi opłakuje splugawioną przez żydów i Polaków ojczyznę naszą. Boże, gdzież się podziało bohaterstwo rosyjskie, kruszące olbrzymie hufce wrogów? Wstyd i hańba potomkom św. Włodzimierza, co ulękli się gromady tchórzliwych żydów i opłacanej przez nich szajki studentów! Każdy, dla kogo jeszcze drogie jest imię rosyjskie, wie, że żyd i Polak pożądają naszej krwi i że chcą poróżnić nas pomiędzy sobą, aby po naszych trupach przejść do tronu i strącić cara. Więc wiedzcie, jeśli do tego dopuścimy, to wybije ostatnia godzina dla naszej matki ojczyzny, — rozszarpią ją na kawałki, P o l a c y żydzi, Ormjanie i inni p o g a n i e. W imieniu świętych z Ławry pieczerskiej wielki pustelnik rozkazał spełniać następujące przykazania: 1) Niech wszyscy zbiorą się w cerkwiach i naradzą, w jaki sposób obronić ojczyznę przed żydami i Polakami; 2) Nie zabijać żydów i Polaków, lecz tylko dobrze karać swoim sądem nasyłanych przez nich studentów; 3) Nie mieć z żydami żadnych stosunków i nic u nich nie kupować i 4) Każdy, kto otrzyma lub przeczyta niniejszą odezwę, obowiązany jest przepisać ją trzykrotnie i jedną kopię przesłać do innego miasta lub wsi, a pozostałe dwie — rozdać w swojem mieście lub w swej wsi, jak również obowiązany jest odczytywać to wezwanie innym ludziom; kto tego nie spełni, w ciągu sześciu dni będzie dotknięty ciężkiemi chorobami i nieszczęściami, kto zaś przepisze i rozda więcej niż trzy takie odezwy, zostanie uleczony z zastarzałych chorób i we wszystkiem będzie mu się dobrze powodziło. W niedzielę niech zejdą się tłumy ludzi do Ławy pieczerskiej do soboru św. Zofii do klasztoru Michajłowskiego i Brackiego i niech zjednoczą się przeciw żydom i Polakom. Amen.

Takie odezwy rozprzestrzenia wśród ciemnych mas narodu rosyjskiego duchowieństwo prawosławne, w którem, zgraja czynowniczą, jak przekonały ostatnie wypadki, ma dotychczas wiernych sojuszników.

Obstrukcja kolejowa

Wiedeń 9 listopada.

Na kolejach państwowych z dnia na dzień położenie staje się gorszem.

Robotnicy dyrekcji kolei państwowych w Wiedniu postanowili na zgromadzeniu odbytem d. 8 bm. w hotelu Union, przystąpić do obstrukcji. Liczba uczestników była znaczną. Postanowiono rozpocząć obstrukcję dzisiaj, dn. 9 bm. o 6-tej rano na wszystkich stacjach kolei państwowych. Żądają robotnicy podwyższenia płacy o 20% i uwzględnienia życzeń co do awansu. Wreszcie uchwalono wymagać zaprowadzenia powszechnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania.

We wszystkich okręgach kolejowych zachodnio-austrjackich obstrukcja niższej służby kolejowej rozgałęzia się, udoskonala, pogłębia. Pociągi towarowe są blokowane, pociągi osobowe spóźniają się coraz to bardziej. Następstwo zrozumiałe: tory są zastawione pociągami towarowymi, skutkiem czego pociągi towarowe muszą jechać wolniej i ostrożniej gdyż inaczej o katastrofę nie trudno, obstrukcjoniści igrają właściwie z życiem ludzkiem.

Służba kolejowa dróg żelaznych prywatnych odbędzie w Wiedniu zgromadzenie w czwartek wieczorem. Że się przyłączy do obstrukcji, trudno wątpić. Takie masowe ruchy, jak obecny, opór kolejarzy, są zjawiskami zaraźliwemi.

Wprawdzie kierownicy kolei prywatnych pocieszają się nadzieją, że personal robotniczy owych kolei tylko pozornie przystąpi do obstrukcji, by nie łamać na zewnątrz pozorów solidarności. W gruncie rzeczy służba będzie szła po dawnemu. Gdyby jednak obstrukcja na kolejach prywatnych wypadła na seryo, wówczas dyrektorzy są zdecydowani odrazu zastosować ostrzejsze środki do opornych.

Służba niższa na kolei północnej nie przyłączyła się do obstrukcji. Jest to dla Krakowa kwestja wagi pierwszorzędnej. Do tej pory ruch kolejowy na tej linii zarówno co do pociągów osobowych, jak i co do pociągów towarowych rozwija się prawidłowo. Taksamo minie zapewne dzień dzisiejszy. Do tej pory dyrekcja kolei północnej jeszcze nie otrzymała formalnie wiadomości o żądaniach jakichkolwiek służby kolejowej. Dopiero po wybuchu obstrukcji, czyli — jak pisze prasa wiedeńska — rezystencyi dyrekcja kolei Północnej rozpatrzy żądania służby.

Wzory obstrukcji kolejowej wzięli kolejarze auwe Włoszech urzędnicy uprawiali ów system onoobstrukcji wypróbowano praktycznie i udoskonalono. Obstrukcja zaczyna się przy kasie, gdyż w Włoszech urzędnicy uprawiali ów system oporu na równi z oficyalistami. Sprzedawanie biletów odbywa się bardzo długo. Potem jeszcze dłużej trwa operacja dziurkowanie biletu u drzwi do poczekalni. Bardzo długo trwa operacja przyjmowania bagażu. Wszystkie drzwi wagonów są zamknięte. Konduktor jest grzeczny, prosi przecież o pokazanie biletu, zanim otworzy drzwi.

Ale właśnie to „sekowanie“ publiczności doprowadziło pasażerów do takiej wściekłości, że wreszcie — przy wybuchowym temperamencie włoskim — zaczęto tłuc i bić służbę kolejową wobec milczących, nieruchomych żandarmów i policjantów.

Obstrukcji w Austrji na razie podróżny nie odczuwa. Jej następstwa spadają na barki kupca i przemysłowca.. Rzecz jasna, że ci będą procesowali skarb państwa za poniesione straty.

Dla adwokatów nadchodzą dobre czasy. Gdzie dwóch się kłóci, tam... adwokat korzysta.

Zastępca.

Z WARSZAWY.

Otrzymane dzisiaj pisma warszawskie z d. 3 i 4 b. m. wychodzące już jak wiadomo bez cenzury zawierają cały obraz tych historycznych dni w Warszawie. Z mnóstwa opisów i szczegółów wyjmujemy następujące informacje.

Wiece.

W d. 3 b. m. odbył się wiec kolejarzy, czwarty od początku strejku. Około 10.000 pracowników kolejowych zgromadziło się na wiec ten na stacji Warszawa-brzeska. Ponieważ żadna ze szczupłych sal dworca nie pomieściłaby takiej liczby wiecowników, obradowano pod gołem niebem na szynach na peronie dworca terespolskiego.

Przewodniczył obradom p. Wernik, asesorami byli pp. Kwaśniewski od koleji nadwiślańskich Jegerow od petersburskiej i Kuć od wiedeńskiej.

Wygłoszono ogółem 27 mów programowych, w których mówcy, obok poglądów, przekonań i żądań reprezentowanych przez nich stronnictw lub związków, poruszyli wszelkie potrzeby ogólnonarodowe i kolejarzy ze stanowiska politycznego i ekonomicznego. Wygłosili między innemi krótsze przemówienia przedstawiciele: maszynistów, robotników-tragarzy, partji socjalistycznej, konduktorów, rzemieślników, których nazwisk zapisać nie zdołaliśmy.

Mowy wypowiadane były po polsku i po rosyjsku (na kolejach nadwiślańskich znaczną część pracowników stanowią Rosjanie. P. R. Gł. N.), a niektórzy mówcy, żeby być lepiej zrozumianymi przez ogół obradujących, przemawiali w obu językach.

Obecnych na wiecu funkcjonarjuszów policji zainterpelowano co do obecności ich na wiecu i chciano ich usunąć. Ale ci oświadczyli, że nie są obecni wcale jako stróże bezpieczeństwa, lecz jako prywatni i wolni ludzie. Pozwolono im więc na zgromadzeniu pozostać.

Uchwała kolejarzy potwierdziła poprzednią, i postanowiła wytrwać w strejku dalej i stanowczo, aż do uzyskania dla ludności wszystkich swobód obywatelskich w całej pełni.

W piątek, d. 3 b. m. w sali Filharmonji odbył się „wiec techników“ było to jednak zgromadzenie wszystkich grup i stronnictw przy niezliczonym udziale tłumów. Wszystkie sale Filharmonji, krużganki, podwórza były zapełnione, a dookoła tłoczyła się ciżba ludu. W murach zgromadziło się z górą 5000 ludzi, a przed gmachem około 20,000. Były reprezentowane wszystkie stronnictwa, których przedstawiciele przemawiali na wiecu. Nie zjawił się jedynie przedstawiciel „związku polityki realnej“, który, choć zapisany do głosu, na zgromadzenie nie przybył. Wiec otwożył inż. Karczewski, który zakończył swe przemówienie słowami:

— Uczcijmy poległych za wolność przez powstanie, obywatele!

Sala, jak jeden mąż wstała, wśród ciszy grobowej przerywanej jedynie spazmatycznym płaczem kobiet. Przystąpiono następnie do porządku dziennego. Wśród wielu mówców przemawiali między innemi Sieroszewski i Krzywicki. Wygłosili również mowy przedstawiciele wszystkich partyi socjalistycznych.

Dnia następnego w d. 3 b. m. odbył się wiec demokracyi postępowej, na którem powzięto uchwałę następującą:

I. Żądać natychmiast:

a) amnestji bezwzględnej we wszystkich sprawach politycznych, sądowych i administracyjnych;

b) uwolnienia niezwłocznego wszystkich osób, więzionych w takich sprawach;

c) zniesienia stanu wojennego, ochrony wzmocnionej i wszystkich praw wyjątkowych;

d) przywrócenia natychmiastowego języka polskiego w szkole, sądzie i urzędach administracyjnych.

Żądania powyższe postanowiono popierać dalszym strejkiem powszechnym aż do ich urzeczywistnienia.

II. Postanowiono żądać autonomji Królestwa Polskiego i konstytuanty w Warszawie, opartej na powszechnem, tajnem, równem i bezpośrednim głosowaniu.

III. Wyrażono wdzięczność i uznanie robotnikom za ich zdobycze dotychczasowe i postanowiono zsolidaryzować się z nimi w dążeniu do poprawy warunków bytu, zdobycia ośmiogodzinnego dnia roboczego i innych.

Odbyło się prócz tego w ciągłych dwóch dni wiele innych wieców, jak wiec pracowników handlowych, Tow. wioślarskiego i inne.

Uchwała nauczycieli ludowych.

Na wiecu nauczycieli ludowych powzięto uchwałę następującą:

„Wobec ogłoszenia swobód konstytucyjnych przekonani, że jednem z podstawowych największych praw wolnościowych jest prawo swobodnego, nieskrępowanego niczem uczenia się w języku ojczystym, my, nauczyciele polacy i nauczycielki polki szkół początkowych m. Warszawy, zebrani w liczbie 115, postanowiliśmy w wykonaniu służących ludności swobód konstytucyjnych, rozpocząć od 4-go listopada r. b. w szkołach naszych wykład wszystkich przedmiotów w języku polskim. Ta sama uchwała stosuje się do szkół rzemieślniczych.“

W myśl tej uchwały we wszystkich szkołach miejskich nauczyciele rozpoczęli wykłady po polsku.

Strejk teatralny.

Artyści teatrów warszawskich: Rozmaitości, Opery, Nowości i baletu, zarówno jak cały personal techniczny, jednomyślnie oznajmił w d. 3 bm. dyrekcji teatrów, że w najbliższych zapowiedzianych widowiskach udziału nie wezmą.

Prezes dyrekcji teatrów, jenerał Hoerschelmann, zawiadomiony o uchwale artystów teatru Rozmaitości przez głównego reżysera, odpowiedział mu:

„Wiem, że wszyscy jesteście rewolucjonistami, byłoby najlepiej was wszystkich wyrzucić!..“ Dnia następnego odbył się wiec teatralny, przy udziale całego personalu teatralnego.

Pochody i manifestacje.

Dzień 3 bm., co do ogólnego nastroju — jak pisze „Gazeta Polska“ nie różnił się od poprzednich. Tak samo tramwaje nie kursowały, telegrafy nie funkcyonowały, sklepy były zamknięte. Wieczorem deszcz rzęsisty przeszkodził pochodom, czemu zawdzięczać należy, że do poważniejszych starć nie doszło, choć w kilku miejscach były próby zakłócenia spokoju ze strony wojska. W Alejach Jerozolimskich np. patrol żołnierzy litewskiego pułku lejb-gwardyi, z rewirowym na czele, rozpędzał przechodniów, zmuszając stróżów do zamykania bram. Kolbami pobitych zostało kilka kobiet i student politechniki, Rosyanin.

O manifestacjach w d. 4 b. m. pisma donoszą: „Przed Filharmonią i na sąsiednich ulicach: na Zgoda, Złotej, Marszałkowskiej, odbywają się liczne wiece uliczne. Liczni mówcy przemawiają do ludu.

W niektórych miejscach powiewać zaczęły czerwone sztandary. Rozpoczynają się pochody.“

W dniu 4 bm. odbył się manifestacyjny pogrzeb zabitej bagnetem w podwórzu domu przy ul. Złotej 15-letniej Stanisławy Niteckiej.

Na krótko przed pogrzebem Niteckiej do rodziny przybyła policja, żądając, aby pogrzeb odbył się w nocy dla niewywołania zbiegowiska. Żądaniu temu wszakże odmówiono i w południe wyruszył skromny pogrzeb, za którym jednak pociągnęły tysiące narodu.

Na trumnie złożono z groszowych ofiar wieniec z napisem: „Ofiarze mordu od narodu“. Pogrzeb skierował się na cmentarz bródzieński we wzorowym porządku.

Krążące po mieście liczne pochody i manifestacyjne, bądź z godłami patryjotycznemi, bądź z socjalistycznemi, spotykały się niejednokrotnie. Chwilę takiego spotkania się dwóch pochodów warszawskie „Słowo“ w ten sposób opisuje:

„Około południa formują się pochody. I tu manifestuje się podział na partye, — podział, który jednym wydaje się zasadniczy i głęboki, innym przypadkowy i powierzchowny. Narodowcy urządzili wielki i imponujący pochód z kapłanem i krzyżem na czele. Socyaliści zorganizowali sporo osobnych, mniej licznych, pochodów.

I pod tem niebem, tak ciężko przed długie dziesiątki lat wiszącym nad nami, qak kara boska drżą teraz pieśni, — pieśni wczoraj zakazane, dziś wolne — wolne, — wolne!...

Oto wielki tłum ludzi na ul. Zgoda, zebrany przed redakcyą „Gońca“, śpiewa chorał uroczysty:

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, wolność racz nam wrócić, Panie!

Promyk słońca.

TOM I.

(Ciąg dalszy).

Czy wiesz, mój drogi,to zupełnie tak samo, jakgdybyś wiecznie podróżował po takich manowcach i drogach, które nigdzie nie prowadzą.

— No i to niezłeby wcale było... spotykałbym się przynajmniej z coraz z nowymi widokami. A zresztą, mój stary, ty nie masz prawa narzucania na innych pocisków, sam bowiem stałeś się żywym przykładem, że człowiek nie czytający wcale, nie wyrobi sobie nigdy głębszych poglądów i stałych przekonań o niczem.

— Głębokość poglądów, stałość przekonań ! Wszystkie te szumne słowa zostawmy lepiej kobietom i staremu pastorowi Brayleigh.

Jakżeby się zdziwiły piękne lady, jego przyjaciółki i poczciwy pastor, słysząc tę jego mowę— jego, który uchodził zawsze za gorliwego wykonawcę przepisów religijnych i słynął powszechnie ze swej dla kobiet galanterji.

— Nie pojmuję, doprawdy, jak możesz w ten sposób odzywać się o kobietach — zarzucił mu Jerzy — ty, który zwykle do zbytku im pochlebiasz i nadskakujesz. Czy sądzisz, że nadskakiwanie takie podobać im się może ?

— Ależ trzeba przecie stosować do zwyczajów towarzyskich ! Znasz przysłowie : wlazłszy między wrony... itd. Sam tylko wyobraź sobie, gdybyś siadłszy naprzykład przy paniWrayvile, zapytał jej o zdanie, co do mytologji porównawczej pani Wrayville, która, oprócz mód, nie wie, czy cośkolwiek innego istnieje na świecie. A ogół naszych pań nie sądzę, żeby się tak bardzo od niej różnił.

— Jak widzę, niezbyt wysokie masz pojęcie o kobietach; dziwię się tylko, że one dotychczas nie poznały się na tem i mają cię zawsze w szczególniejszych swych łaskach.

Będąc sam na sam, obaj ci młodzi ludzie zamieniali zwykle ze sobą role : jeden porzucał swój cynizm, a drugi go przywdziewał.

Ludwik, nawpół leżąc w wygodnym fotelu, wsparł wyciągnięte swe nogi na kracie kominka, a pobrzękując pieniędzmi w kieszeni, zawołał :

— A to dla tego, że znam je wybornie. Ja nigdy nie prowadzę z niemi poważnej rozmowy — jak ty, mój stary, ale częstuję je tem tylko, czego pragną. Co do ciebie, nie słyszałem, jako żywo, abyś kiedykolwiek powiedział kobiecie, jaką grzeczność. Żadnej, ani nawet Jessy, nie uraczyłeś nigdy niczem podobnem.

— Jeżeli zacznę kiedy mówić grzeczności, to pewno nie takim, jak ona kobietom.

— Ty-bo przerażająco jesteś poważny! — A nagle przypominając sobie swoją siostrę, dodał wesoło : — Tem lepiej dla przyszłej twej żony !— Nieprawdaż ?

— Tak, jeśli powaga w mężu będzie się jej podobała.

— Szczęściem dla mnie , Janina, jak sądzę, nie będzie pod tym względem zbyt wymagającą.

— Twoja kuzynka Janina ?... ten dzieciak ? Ty przecież o niej nie myślisz, Poynder ?

— Przeciwnie, myślę. Lecz... nie posądzaj mnie tylko o jakieś sentymenta dla niej. Nie jest to bynajmniej kwestja wolnego wyboru z mej strony.

— Nie rozumiem cię.

— Okoliczności złożyły się fatalnie przeciwko mnie — mówił Ludwik, szczerzej niż zazwyczaj — i teraz nic mi już więcej nie pozostaje, jak z nią się ożenić.

— Więc nie masz dla niej żadnego uczucia? pytał Jerzy, ze spuszczonemi oczyma, rozcinając zwolna kartki trzymanej w ręku broszury.

— Żadnego...lecz muszę się z nią ożenić.

Niebieskie oczy Jerzego podniosły się nagle, rzucając na mówiącego surowe spojrzenie.

— Tak — ciągnął dalej Ludwik — będzie to poprostu załatwienie interesu pieniężnego.

Zatrzymał się nagle, spostrzegłszy, że powiedział to, czego nie powinien był powiedzieć, lecz widząc, że zaszedł zbyt daleko, cofnąć już nie chciał.

— Bo trzeba ci wiedzieć — rzekł po chwili— iż nikczemnie sobie postąpiono z nami. Jak sięgnąć mogę pamięcią, od najdawniejszych czasów wuj mój przyzwyczajał nas ciągle do tej myśli, że ja zostanę jedynym jego spadkobiercą, a wiedząc z jak szczupłemi funduszami pozostała nasza matka po śmierci ojca, przysyłał jej co rok znaczne zapomogi. Naraz przed dwoma miesiącami, otrzymujemy od niego bardzo lakoniczne zawiadomienie, że kilkanaście lat temu ożenił się i że jedyną córkę, pozostałą z tego małżeństwa, postanowił uczynić dziedziczką całego swego majątku. Przyznasz więc sam, że postąpiono sobie z nami dziwnie niesprawiedliwie.

Jerzy słuchał ostatnich słów jego z widocznem zdziwieniem. Wszakżeż mu niegdyś powiedziano, że pani Poynder jedynie przez dobroć przyjęła Janinę do swego domu.

— Być może — odpowiedział po pewnym namyśle — lecz nie widzę żadnej dobrej racji, dla czego twoja kuzynka ma pokutować za niesprawiedliwo'! ojcowską, wychodząc za mąż za czło-

A kiedy słowa pieśni tej wznoszą się i padają, niby pierś ludzka, oddychająca pełnem i czystem powietrzem, na Szpitalnej ukazuje się pochód, czerwonym sztandarem uwieńczony. I rośnie inna pieśń, jak pobudka brzmiąca:

A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew!

Przybliża się pochód do Przeskoku i oba wielkie, śpiewające, rozgorzałe, namiętne i przeciwne sobie tłumy oddzielone są stu krokami małej uliczki. Pierwszy szereg pochodu jednak, długa linia ludzi, splecionych ramionami, na jedno wskazanie młodego robotnika, na jedno słowo komendy, wymówionej niepodniesionym prawie głosem:

— Prosto!

mija w marszu rytmicznym uliczkę, na końcu której maniestują — „tamci“ — „inni“ — i wylewa się na plac Warecki. Świat jest dość szeroki dla wszystkich, co w duszy ideał mają — i niejeden z przechodniów, nie mniej z pewnością wzruszony od tych, co w pochodzie idą, odkrywa głowę.“

Mordy żołdackie i ofiary.

Liczbę ofiar ulicznych pogromów wojskowych, przywiezionych do szpitali Dzieciątka Jezus, Św. Ducha, Św. Rocha, Praskiego i żydowskiego do godz. 12-ej w południe dnia 3 bm. „Kur. Warsz.“ wykazuje w liście imiennej, obejmującej 71 nazwisk. W tem jest 8 trupów, 9 zmarłych wskutek odniesionych ran i 54 rannych. Pomiędzy temi ofiarami jest kilkoro dzieci, a wogóle młodzież, nie sięgająca lat 20 życia obok tych, których wieku określić nie było można, dochodzi do 30. Rzeczona lista obejmuje 36 nazwisk żydowskich, a 35 chrześciańskich.

Stwierdzono, że kozacy nie poprzestali we środę na rzezi, wyprawionej na Placu Teatralnym. Żadna z przyległych ulic nie dawała schronienia uciekającym w panicznym popłochu tłumom. Nawet wted ,ygdy na Placu Teatralnym już lekarze przystąpili do opatrywania ranionych, wojsko w dalszym ciągu siekło i tratowało na Trębackiej, Wierzbowej, Bielańskiej i Senatorskiej. Obszerne podwórze gmachu, przy ul. Bielańskiej i Senatorskiej, gdzie mieści się restauracya „Nowa gwiazda“, posłużyło za schronienie dla tych, którzy zdołali szczęśliwie ujść przed szablami. Rozwścieczeni kozacy wpadli i tutaj. dwukrotną dając salwę w zbitą masę. Raniony został kasyer restauracyi, poddany austryacki Ludwik Merrinek, zabity zaś na miejscu gość restauracyjny, inżynier gazowni, Julian Konarzewski.

Dnia następnego dano znów dwie salwy na ul. Żabiej. Strzelano do spokojnie idącego pochodu, a dzieła zniszczenia dokonali wśród trupów i rannych kozacy.

W Alejach Jerozolimskich, na parkanie posesji Nr. 101, w której dziedzińcu w d. 1-ym maja zabito dwadzieścia kilka ofiar — zawieszono święty obraz, w wieńcu z kwiatów o barwach narodowych i takich wstążkach. Przy obrazie tym publiczność zawiesiła mnóstwo wieńców i krzyżów z jedliny.

Z Królestwa.

Z Radomia donoszą do pism warszawskich pod datą 3 b. m.: „Strajk trwa już trzeci dzień. Wczorajszy wieczór był znamienny. Gdy nastąpił zupełny zmrok, robotnicy przecięli druty, podpalili słupy elektryczne, powyjmowali okiennice z okien parterowych, wytoczyli beczki na ulicę i urządzili barykady. Wszystkie prawie lampy elektryczne są zniszczone, lub rozbite. Na parterze mnóstwo szyb wybitych. Słuchać było wielokrotne strzały. Ofiar bardzo dużo.“

Dzień 1-szy listopada — jak donoszą do pism warszaw. obchodzono uroczyście pochodami: w Lublinie, Zamościu, Chełmnie i w Puławach. W tem ostatniem mieście pochód ze studentów chciał się przedostać do wnętrza koszar pułkowych. Nastąpiło starcie z patrolem kozackim. Wielu studentów zostało poważnie poranionych.

Stowarzyszenia zarobkowo-gospodarcze w Galicii.

Walne zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbywa się w Krakowie dziś i jutro. — Wobec tego uważamy za właściwe podać główne dane ze statystyki stowarzyszeń za rok 1904, opracowany przez sekretarza związku p. Ulmera. Dowiadujemy się z niej, że liczba członków wynosiła z końcem r. 1904: u stowarzyszeń kredytowych wogóle 552.888 członków, w czem u związkowych (galic.) 245.293, zaś u wytwórczych i handl. wogóle 13.432, w czem u związkowych 4.127.

Udziały członków wynoszą: u stowarzyszeń kredytowych w ogóle 31,609. 826 k. u stow. wytwórczych i handl. 4,294.797 k. i wzrosły pierwsze o 4,188.146 k. 21 gr. czyli o 15.27% a drugie o 674.676 kr. 56 gr. czyli 18.06%. Udziały w 154 stowarzyszeniach kredyt. związkowych wynoszą 19,027.177 k. wzrosły więc o 2,617.188 kor. W stow. związkowych wytwórczo-handl. wynoszą udziały 2,554.905 k. wzrosły o 842.333 k.

Fundusz rezerwowy wynosi u stowarzyszeń kred. 10,129.747 k. 56 gr. u innych stowarzyszeń 946.667 k. 56 gr. i wzrósł u pierwsz. o 1,402,165 u drugich zaś o 245.554 k. Fundusz rezerwowy związkowych stowarzyszeń kred. (galic.) wynosi 4,680.865 k. i wzrósł o 565.736 kor. W stowarzyszeniach związkowych wytwórczo-handl. wynosi on 510.010 k. i wzrósł o 244.217 kor.

Kapitał własny stowarzyszeń kredytowych wynosi razem 41,739.574 kor. 34 gr. i wzrósł o 5,590.311 k. Kapitał własny stow. wytwórczych i handlowych wynosi 5,241,465 k. i wzr. o 920.231 koron.

Wkładki oszczędn. przedstawiają 132,925.314 k. 80 gr. i wzrosły o 22,356.634 k.

Inne długi towarzystw kredytowych wynoszą 38,692,114 k. 21 gr. (w tem związk. 15,403.709 Suma długów bankowych wzrosła o 8,766.373 k. U stowarzyszeń wytwórczo-handlowych wynoszą długi (bankowe i towarowe) 10,935.528 koron.

Cały kapitał obcy w towarzystwach kredytowych wynosił ogółem 171,617.429 k. u wytw. i handl. wynosi ogółem 10.935.528. Stosunek tego kapitału do własnego przedstawiał się u towarzystw kredytowych w ogóle jak 4.11 w r. 1903 jak 3.89 do 1 (u zw. 3.46 do 1). U towarzystw wytwórczych i handlowych wynosi ten stosunek 2.08 do 1, a w roku 1903 2.10 do 1.

Stan pożyczek udzielonych przez towarzystwo kredytowe, wynosił ogółem 196.175.821 k. i wzrósł o 39.299.818 k. 65 gr. czyli o 25.05 proc.

Zapas towarów u stowarzyszeń wytwórczych i handlowych wynosi 3,489.084 k. i zmniejszył się o 1,148.051 k. zaś w stowarzyszeniach związkowych wzrósł o 213.362 k. a wynosi 2,267.659 k.

Sprzedaż towarów i produktów wynosi w ogóle 16,442, 541 k. i zmniejszyła się o 3,704.551 k. w porównaniu z rokiem zeszłym.

Reszta pozycji stanu czynnego u stowarzyszeń kredytowych składa się: a) z nieruchomości, które wynoszą 5,410.677 k. i wzrosły o 922.234 k. b) z innych pozycji stanu czynnego, wynoszących 4,789.118 k. i składających się z wartości inwentarza, zaliczek procesowych, nadpłaconych kosztów administracji itp.

Czysty zysk, wynoszący u ogółu stowarzyszeń kredytowych 2,376.026 koron wzrósł o 248.558 k. Czysty zysk wynosi przeciętnie 1.08 proc. kapitału obrotowego. Dywidenda wynosiła od 2 do 10 procent. Czysty zysk innych kategorji stowarzyszeń wynosi 647.473 k.

Straty bilansowe wykazało w ogóle (lub zamknęło bilans bez zysku) 88 stowarzyszeń, w tem 19 związkowych.

Kapitał obrotowy towarzystw kredytowych wynosił 219,752.329 k.

Ogólny obrót kasowy wszystkich stowarzyszeń kredytowych wynosił 1.498 milionów i wzr. w ciągu roku o 325 milionów, zaś u związkowych wynosi obrót kasowy 613 milonów i wzrósł o 61 milionów.

Sejm a szkolnictwo ludowe.

(Dokończenie).

Za reformą szkół elementarnych poszłoby obniżenie poziomu nauki w seminarjach, którym posłowie pragną również nadać charakter rolniczy.

Już dzisiaj poświęcają seminarja nauczycielskie dużo czasu nauce gospodarstwa rolnego, sadownictwa i pszczelnictwa z uszczerbkiem innych przedmiotów, mających wykształcić kandydatów stanu nauczycielskiego ogólnie, a wyposażyć ich w specjalne wiadomości zawodowe, t. j. dydaktykę i psychologję. Dlatego też widać obecnie liczne braki u kandydatów nauczycielskich, braki w tym właśnie kierunku, który stanowi istotę ich zawodu; muszą więc pracować samodzielnie i z trudem uzupełniać to, czego im nie dało seminarjum, muszą zdawać egzamina i opłacać je z prowizorycznych nader nizkich płac. Z wielu rzeczy, których się uczą w seminarjum, nie mogą zrobić użytku, bo po pierwsze nie wyuczyli się ich gruntownie, powtóre nie mają na to potrzebnych warunków: zatem odnośnie n. p. do rolnictwa brak im gruntu, narzędzi, nasienia i t. p. niezbędnych, a przytem kosztownych rzeczy; nie mogą grać na fortepianie, bo go na wsi, a nawet i w mieście nie mają; nie mogą uczyć slojdu, bo do tego potrzeba również kosztownych narzędzi. Smiało więc możemy powiedzieć, że połowa pobieranej nauki w seminarjach ogółowi nauczycielstwa na nic się nie przyda. Czyż więc można jeszcze dodawać do planu seminarjów więcej niepotrzebnego balastu i łudzić się, że tem przyczynimy się do szybszego postępu oświaty? Z projektami podobnymi mogą tylko występować ludzie, którzy nie znają rzeczywistych potrzeb i warunków oświaty, a na wszystkie dotychczasowe braki w szkolnictwie mają, jako jedyne lekarstwo naukę rolnictwa i pokrewnych jemu gałęzi.

Przypuśćmy nawet, że jakimś cudownym sposobem udałoby się młodzież naszą wydoskonalić w rolnictwie, czyż przez to uzdrowilibyśmy nasz kraj? Przeciwnie. Przygotowalibyśmy tylko dobrego robotnika rolnego dla Prus lub Ameryki, bo w kraju już nie ma na czem gospodarować. Lud też nasz nie szuka w szkole nauki uprawy roli, a nawet nie chętnie ją przyjmuje od nauczyciela lub nauczycielki, u których najczęściej tak teorja, jak praktyka w kierunku rolniczym nie przewyższa wiadomości rolnika, wychowanego na roli od dzieciństwa. Chcąc podnieść rolnictwo, trzeba szukać innych sposobów i raz już zejść z fałszywej drogi, jaką dotychczas idziemy i nadal jeszcze przez szkołę z uszczerbkiem prawdziwej oświaty i wychowania kroczyć chcemy.

W dyskusji sejmowej wyłoniła się też sprawa obsady posad głównych w seminarjach nauczycielskich i zapadła decyzja, by takowe nadawano jedynie kandydatom z uniwersyteckiem wykształceniem i kwalifikacją do szkół średnich.

Jak to dziwnie wygląda! Z jednej strony objawiono chęć obniżenia poziomu nauki w szkolnictwie ludowem, a jednocześnie widzimy dziwny objaw, żądanie wyższych studjów od nauczycieli seminarjów nauczycielskich.

Nietrudno stąd wywnioskować, że inicjatorowie tej i tamtej myśli mieli na względzie jedynie uniwersytet; przed ich oczyma stanęły owe masy uczonych i doktorów, dla których nie będzie ujścia. Więc jeden mówca wezwał lud, by raczej uczył się pracować na roli, a nie garnął się ku temu olbrzymowi wiedzy i nauki, drugi zaś wskazał drogę swym pupilom do seminarjów nauczycielskich, podając za jedyny powód brak innego ich umieszczenia po ukończeniu studjów...

Obaj z ołówkiem w ręku obliczyli na zimno, że tyle a tyle miejsc otworzy się przez to dla ludzi ze studjami uniwersyteckiemi, a więc do seminarjów nauczycielskich nie należy dopuścić nauczyciela, choćby i najwytrawniejszego pedagoga. Gdyby tak samo postąpiono n. p. w zawodach praktycznych, stolarstwie, krawiectwie, szewstwie i t. p., to kierunki tej pracy ludzkiej nigdyby się rozwinąć

---

wieka, który jej nie kocha. Chwilkę cierpliwości, Ludwiku !... W kwestjach pieniężnych między tobą a mną nie powinno być żadnej drażliwości, żadnego wahania się. Z leżących u mnie bezużytecznie kapitałów weź, co ci będzie potrzeba, na rozpoczęcie jakiegoś zawodu. Wszak wiesz, że nie wydaję ani trzeciej części mych dochodów, będę więc najszczęśliwszy, jeżeli spożytkujesz je odpowiednio. Czy nie masz nic dla siebie na myśli ?...

Za stary już jestem do rozpoczynania jakiegokolwiek zawodu, mój drogi — odpowiedział pochmurnie Ludwik — a więc i twoich pieniędzy przyjąć nie mogę.

Jerzy milczał, lecz usta jego zacisnęły się mocniej. Nawpół odgadując myśli jego, Poynder odezwał się znowu :

— Z tem wszystkiem jest to moja kuzynka i chociaż nie otrzymuję, iż jestem w niej desperacko zakochany... nikt jednak nie powie, żeby Janiny lubić nie można.

— Czy ożeniłbyś się z nią i wówczas nawet, gdyby rzeczy stanęły odwrotnie : gdybyś ty był bogatym spadkobiercą, a ona ubogą dziewczyną?

— Jeżeli już w ten sposób przypierasz mnie do muru, to muszę ci powiedzieć... że nie.

I rozdąsany, zapominając się zupełnie ciągnął dalej :

— Gdybym tylko miał pieniądze, zaraz ożeniłbym się z Jessy.

— Z Jessy ?

— A dlaczegóżby nie ?—zapytał opryskliwie.

Jerzy, nic ne mówiąc, patrzył nań tylko przez chwilę, poczem twarz jego rozpogodziła się i zawołał z uśmiechem :

— Poynder, radzę ci, ogół sobie natychmiast głowę !

— Nie pleć, mój drogi,...bo jeżeli ty żartujesz, ja mówię jak najpoważniej.

Wyraz niezadowolenia osiadł na obliczu Jerzego.

(C.d. n.)

nie mogły, pozostałyby w miejscu lub cofnęły się wstecz.

Nawet i zdobywanie wiedzy wyższej nie inaczej się odbywa; lekarz kształci lekarza, prawnik prawnika, ksiądz księdza, a tylko dla nauczyciela, jak zwykle zrobiono wyjątek; jego ma kształcić mistrz, obcy mu zupełnie, dla którego wystarczy dyplom z pieczęcią uniwersytecką.

Cała zaś suma doświadczenia nauczyciela-pedagoga, który przez szeregi lat pracował na niwie oświaty i zebrał niemało plonu, jakiby mógł w następstwie przekazać swym spadkobiercom w zawodzie, nie zostanie uwzględnioną, bo brak mu dyplomu filozoficznego... Toż praca musi się rozpoczynać na nowo, absorbuje wiele czasu na eksperymenta dawno już przez innych poczynione, stąd mała wydatność pracy na polu pedagogicznem, brak pewności w doborze wypróbowanych już środków, błądzenie po manowcach i szukanie dróg dawno już i bezpiecznie przez wielu przebytych. Tu zatem leży przyczyna główna owych niedomagań i zawiedzionych nadziei w szerzeniu oświaty. Dla nauczycielstwa zaś, wyłącznie galicyjskiego, zamknięcie awansu w kierunku, jedynie do dziś dnia dostępnym, jest niemałą krzywdą.

Pominąwszy już te względy osobistej i materjalnej natury, Sejm tegoroczny przez powzięcie powyższych uchwał, pozbawił przyszłe pokolenie nauczycieli młodych korzystnego wpływu doświadczonych pedagogów, którzy jako nauczyciele główni seminarjów mogliby z gotowym i obfitym materjałem stanąć przed przyszłymi pracownikami na niwie oświaty i złożyć w ich ręce zebrane doświadczenie na polu pedagogiki i dyktaktyki, by je ci odrazu dla dobra młodzieży i ludu zastosowali — i dalej pomnażali — a natomiast posyła do seminarjów ludzi jedynie tylko z patentem uniwersyteckim.

* * *

Zamieszczając powyższe uwagi nadesłane nam z kół nauczycielskich, sądzimy, że nie wszystkie poglądy tam wyrażone, są jak obecnie zupełnie słuszne; przebija się w nich prócz tego, pewnie dość zresztą uzasadniona gorycz; nie sądzimy jednak, aby zasada wykluczenia nauczycieli od posad w seminarjach nauczycielskich, dała się w całości przeprowadzić. Byłaby to rzeczywista krzywda dla nauczycielstwa.

Hakatyści nad Renem.

Z nad Renu piszą:

W piątek, 3 bm. hakatyści nadreńscy urządzili zebranie w Kolonji. Prawdopodobnie nasi najserdeczniejsi obawiali się podobnej klęski, jaką przed 8 laty ponieśli, kiedy pastor Genske próbował w Kolonji szczęścia ze wstrętnemi ideami hakatyzmu. Tym razem więc hakatyści sprowadzili sobie mówców znanych nietylko w stronach polskich, ale poniekąd i na zachodzie, mianowicie jednego z ojców hakatyzmu, Tiedemanna z Jeziorek i sekretarza generalnego Scholtza z Berlina. Ci mówcy mieli zapewnić powodzenie hakacie, dla której *stanowczo niema szczęścia ani* w Kolonji, ani w innych miastach nadreńskich, gdzie ludność katolicka zapatruje się na sprawę polską dość sprawiedliwie i po ludzku. To też mimo wszel kich wysiłków wynik zebrania kolońskiego, sprawił hakatystom rozczarowanie. Zebrało się ogółem około 180 osób (w tem 40 — 50 polaków ! !), liczba zaiste aż zbyt skromna, jak na miasto liczące około 450.000 mieszkańców.

Mowę Tiedemanna najlepiejby zbyć milczeniem, bo istotnie on w swoich wywodach, trwających około 1 i pół godziny, nie przytoczył ani jednego dowodu na to, co powiedział. Były to znane jeremiady polakożerców, które się streszczają w tych zdaniach: Jest wielkiem nieszczęściem, że polacy zawsze jeszcze istnieją, wytępienie ich, to najgłówniejsze zadanie niemczyzny; ziemie polskie, to prastara własność germańska, polacy wszystko zawdzięczają niemcom (a więc i to, że są polakami, panie Tiedemannie?); Polacy marzą o stworzeniu wielkiego państwa polskiego, a biedny Michałek niemiecki nigdy nie jest pewien, czy pewnego poranka nie znajdzie się w gruzach całego gmachu germańskiego; Polacy mają za wiele praw w Niemczech, a więc trzeba koniecznie je ukrócić; Polacy omijają najsurowsze prawo osadnicze, więc trzeba im zakazać wogóle nabywania ziemi itd. bez końca.

Dowodów na te twierdzenia, nie było ani jednego, bo gdyby próbowano je przytoczyć, mogłaby się wydać cała ohydność walki hakatyzmu, mo głaby wyjść na jaw prawda, a wtedy nastąpiłby początek końca hakatyzmu. O wiele wygodniej opowiadać kłamstwo ogólnikowe, bo po co hakatyści potrzebują dowodów. Oni przecież głoszą prawdę nieomylną i na tem basta! Kto im nie wierzy, to zdrajca lub zazdrośnik. Jedyną skarbnicą prawdy, to hakatyzm.

Jako nowość poniekąd usłyszeliśmy *zapowiedź całego szeregu nowych praw wyjątkowych, których hakała pragnie domagać się od rządu* jej oddanego.

Kiedy po skończeniu zjadliwych wywodów hakatystycznych wyznaczono rozprawy, jeden z naszych rodaków pragnął nakreślić mały obrazek stosunków w dzielnicach polskich i położenie Polaków, opierając się jedynie na szeregu dowodów *liczb urzędowych*, których i hakatyści bodaj zaczepić nie mogą. Widząc, na co się zanosi i znając własną bezsilność wobec dowodów niezbitych, hakata użyła środka radykalnego, jej właściwego, i *mówcy naszemu zaraz odebrano głos*, gdy spostrzeżono, że mowa nie będzie po myśli hakaty.

KRONIKA.

KUPUJCIE U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 10 listopada.

Kalendarzyk kościelny. W sobotę Marcina biskupa wyznawcy i Felicyana męczennika, w niedzielę Pięciu braci Polaków męczenników. Chrystyana męczennika i Marcina papieża.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca w sobotę o godzinie 6 minut 49; zachód o godzinie 4 minut 0. długość dnia godzin 9 minut 11

Repertoar teatralny. W sobotę po raz pierwszy „Pająk" Zygmunta Kaweckiego; w niedzie lę o 3 po poł. „Obrona Częstochowy"; o 7 wieczorem „Ijola".

„Naprzód" wypadł zupełnie z równowagi, dzieje się to zresztą zawsze, gdy chodzi o żydów. Niech tam kozacy mordują robotników w Warsza wie, niech hakatyści dopuszczają się najgorszych okrucieństw na Wielkopolanach, dla „Naprzodu" są to obojętne wypadki, ale gdy kto zaczepi żydów, o! wtedy organ socjalistyczny z lwią iście odwagą rzuca się na każdego, choćby niebezpieczeństwo było urojone... Tym razem, paniczne przerażenie ogarnęło „Naprzód" z powodu mowy Namiestnika, w której żydowsko-międzynarodowe pisemko dopatrzyło się ni mniej ni więcej tyl ko... zachęty do pogromu żydowskiego. Strach ma wielkie oczy, i to chyba tłómaczy insynuacye „Naprzodu", który naturalnie przy tej sposobności próbuje i nasz dziennik związać z osobą hr. Potockiego. Do potwarzy i kłamstwa „Naprzo du" jesteśmy przyzwyczajeni i zbyt są bezczelne aby im ktokolwiek uwierzył.. „Naprzód, który żyje jedynie z „gadzinowych" subwencji żydowskich kapitalistów i niemieckich hakatystów, nie potrafi zrozumieć, aby mógł istnieć dziennik, który jak „Głos Narodu" **nie pobiera od nikogo żadnych subwencji,** bo ich nie potrzebuje.

Wśród gości z Królestwa, bawiących przymusowo w Krakowie, zapanowała dziś konsternacja, po przeczytaniu depesz porannych o tem, że pracownicy kolei warszawsko-wiedeńskiej postanowili wytrwać nadal w strejku i to aż do zniesienia stanu wojennego i zapewnienia nieograniczonej amnestji politycznej. Wobec tych wieści zmalały nadzieje rychłego przywrócenia bezpośredniej komunikacji kolejowej pomiędzy Krakowem a Warszawą. Od osób, które spróbowały użyć innego sposobu dostania się do Królestwa, dowiadujemy się, że można z Krakowa koleją jechać przez Dębicę do Nadbrzezia, a następnie do Sandomierza, skąd rano o godzinie 5 odchodzi parostatek Wisłą do Warszawy. Niektórym osobom udało się odbyć już taką podróż. Ma my wiadomości wprawdzie, że między Warszawą a Płockiem i Włocławkiem, nie pozwalają strejkujący kursować statkom. Ale dotychczas nie na deszły wiadomości podobne o przeszkodach w komunikacji wodnej między Sandomierzem a Warszawą.

Koncert dra. Konrada Zawiłowskiego odbędzie się w poniedziałek 20 bm. w sali „Sokoła". Od zeszłorocznego koncertu młody artysta stał się w Krakowie firmą, jedną z najlepszych. Prasa notowała odtąd jego wielkie sukcesy podczas gościny w czeskiej operze w Pradze. Mniej wiadomym natomiast jest fakt, że sympatyczny nasz rodak przedstawił się podczas lata także publiczności francuskiej w Ostendzie, zyskując powodzenie równe temu, które ma w Wiedniu i w Polsce. Pismo „La Saison d'Ostende" chwaliło wówczas wytworną miarę i dojrzałość śpiewaka, który nigdy nie goni za tanimi efektami, produkowanemi kosztem prawdy i piękna deklamacji. Recenzent niemieckiej „Wochenzeitung für Niederlande u. Belgien" rokował naszemu śpiewakowi w krótkim czasie pierwszorzędne stanowisko na operowych scenach niemieckich, a w podobnie entuzjastycsnych słowach wyraża ło się pismo muzyczne „Le Carillon. Tej zimy wystąpi dr. Zawiłowski z wieczorami pieśni w całym szeregu wielkich miast niemieckich.

Bilety na koncert po 4, 3 i 2 korony za krzesło i po 1 kor. za wstęp sprzedaje od dnia dzisiejszego księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w godzinach od 9 do 1, i od 3—6.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 13 bm. Sekretarz przedstawi pracę prof. Dobrzyckiego p. t. „Pieśni Kochanowskiego". Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze. Na porządku dziennym: „Sprawy bieżące".

W klubie słowiańskim odbędzie się w sobotę 11 bm. o 5 po południu w lokalu Koła literackiego pogadanka na temat „narodowości w Rosji i ich przeszłość". Zagai dr. Antoni Beaupre.

Z Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie Koła Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. w Collegium norum. Porządek dzienny: 1) Lekcja praktyczna języka polskiego: ref. prof. Stein. 2) Sprawozdanie ze zjazdu filologów i pedagogów w Hamburgu ref. radca dr. Kulczyński. 3) Wnioski i interpelacje. Początek o godzinie 6 wieczorem. Goście mile widziani

Ku czci trzech wieszczów. W niedzielę dnia 12 bm, odbędzie się w sali „Sokoła" staraniem uczniów klasy VIII gimnazjum św. Jacka „Uroczysty Wieczór" ku czci trzech wieszczów.

Program jest następujący:

1. Marek... Polonez .— Orkiestra 2. Zagajenie. 3. Opieński.. Chór strzelców A. Mickiewicza. Chór męski. 4. Wagner. . . Pochód cesarzy. Poemat symfoniczny na 2 fortepiany. 5. Mickiewicz. Wyjątek z „Improwizacji" Słowacki. Testament mój. Deklamacye. 6. Moniuszko-Surzyński. „Powrót Taty" na chór mięszany z towarzyszeniem fortepianu. 7. Szopski, Melodya, Schumann-Liszt. Pieśń miłosna. Fortepian. 8.) Obtułowicz. Piosnka. Paderewski Dudarz. Śpiew solowy. 9. Moniuszko. Romanza z op. „Halka" — Solo skrzypcowe z towarzyszeniem orkiestry. 10. Krasiński. . . Irydyon. Deklamacya zbiorowa. Osoby: Irydyon, Massynisa, Wiktor, Symeon, Kornella Metella, chór starców i młodzieży. Zakończenie. Początek o godzinie 5 wieczorem.

Popis i koncert szkoły p. G. Senowskiego, który odbył się przy zapełnionej szczelnie sali Resursy urzęd. dnia 5 bm. wypadł znakomicie. Wszystkie numera programu oklaskiwano hucznie; szczególnie podobały się kompozycye p. G. Senowskiego, p. t. „Serenada" i „Rodzinne dźwięki", kończące się ochoczym mazurem, — grane przez cały komplet, tj. kilka cyter i mandoliny. Następnie odegrano na samych mandolinach pod kierownictwem p. S. „Sior Che Langue", jakoteż „Arioso" z „Pajaców" i „Marsz „Baralaria". Uczniowie ofiarowali panu Senowskiemu duży wieniec z szarfami i napisem „Zacnemu i kochanemu dyrektorowi p. G. Senowskiemu wdzięczni uczniowie." Pan Modzelewski art. dram. teatru lwowskiego, z humorem wypowiedział monolog „Żyd rosyjski rekrutem". Pan K. J. deklamował wiersze „secesyjne". Publiczność była nadzwyczaj zadowolona i jak słyszeliśmy p.

Benowski zachęcony powodzeniem urządza wkrótce drugi taki wieczorek z odmiennym programem.

Konkursowa walka atletów zaczęła się w dniu wczorajszym. Podczas przedstawienia zapaśników wystąpił nagle z szeregu p. Binning, przystąpił do znanego mistrza siłaczy p. Stan. Zbyszko-Cyganiewicza i chwyciwszy go za kark, wyzwał do walki. Brutalne wystąpienie p. Beninga oburzyło publiczność i tylko dzięki taktownemu postąpieniu p. Cyganiewicza, nie przyszło do gwałtowniejszych scen. Wtem miejscu należy zaznaczyć, że stosownie do programu miała się odbyć wczoraj walka między Cyganiewiczem a Wodakiem, którego też siłacz krakowski pokonał w przeciągu 1 minuty 19 sek. Następnie p. Cyganiewicz oświadczył gotowość walczenia z p. Beningem i czekał na niego dłuższą chwilę, a dopiero gdy ten się nie zjawił wcale opuścił arenę.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę 11 bm. odbędzie się pierwszy koncert w tym sezonie w resursie pod kierunkiem p. Maurycego Siebera. W koncercie tym wykonane będą po raz pierwszy dwie nowe kompozycye p. M. Siebera, a mianowicie „Czarodziejka“ do słów Asnyka na sopran solo, skrzypce i fortepian, oraz Romans „Gdy niebo wieczorne gwiazdami zapłonie“ na tenor solo z towarzyszeniem wiolonczeli i fortepianu. Udział w tym wieczorze biorą panie: Anna Belke, pp. Stopczańskie, p. Walewska-Czajkowska (deklamacya), oraz p. Walewski, tenorzysta. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków 50 hal., dla obcych koronę.

W sprawie uregulowania przemysłowej sprzedaży węgla przez rozwożenie, względnie przez dostawę na zamówienie, w mieście Krakowie, rozporządzono między innymi, że wozy do rozwożenia węgla służące, mają być zwykłej szerokości, aby nie tamowały ruchu, skrzynkowe, szczelne, aby nie zaśmiecały ulic, przynajmniej na 1 m. głębokie i dwukonne.

Zmieniając częściowo powyższy ustęp rozporządzenia aż do dalszego zarządzenia magistrat postanowił, że wozy do rozwożenia węgla tj. do sprzedaży sposobem rozwozu służące, mają być dwukonne, albo też jednokonne, jednak dwudyszlowe.

Z sali sądowej.

Jadwiga Krzemińska, służąca miała 7 miesięcznego synka, którego oddała na wychowanie Marjannie Imielskiej w Krowodny drewnianej. Zarabiając jako służąca 16 koron, płaciła za dziecko 12 koron — pozostawały jej więc jedynie 4 korony miesięcznie na opędzenie własnych potrzeb. Takie stosunki rozgoryczyły ją w wysokim stopniu, zwłaszcza że ojciec dziecka — Fr. Kania odmawiał wszelkiej pomocy. Dnia 23 września b. r. poprosiła Krzemińska swą służbodawczynię o uwolnienie na kilka godzin i udała się do Marji Imielskiej, gdzie zastała siostrę tejże. Oświadczyła jej że zabiera swe dziecię i zaniesie je do swej matki. Zabrawszy synka udała się nad Wisłę i tu naprzeciw klasztoru OO. Paulinów rzuciła się wraz z dziecięciem do wody, wtedy właśnie łowił w tem miejscu ryby Antoni Dzieszyński — któremu udało się Krzemińską wyratować — dziecię zaś utonęło i nawet zwłok jego nie odszukano, mimo, że przywołany żandarm, Ignacy Moreinowski zarządził natychmiast stosowne poszukiwania.

Krzemińska z tego powodu oskarżona o zbrodnię morderstwa z §. 134 uk. stawała dziś przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem rady Windakiewicza. — Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Solak bronił adwokat dr Wł. Lewicki.

Krzemińska do winy się przyznaje — tłómacząc czyn swój ciężkiemi warunkami, że nie tylko po opłaceniu za dziecko prawie nie jej nie pozostawało na opędzenie własnych potrzeb, ale zagrożoną była tem, że jej trudno było otrzymać służbę, pomimo, że świadectwa jej były wzorowe — a życie bez zarzutu.

Ława przysięgłych na zadane im pytanie w kierunku morderstwa odpowiedziała 12 głosami „Nie“ W obec tego werdyktu trybunał Krzemińską od oskarzenia uwolnił.

Siedemnastoletnia Katarzyna Wiecheć, służąca, w dniu 5 października b. r. swoje nieślubne dziecko zaraz przy porodzie pozbawiła życia przez wrzucenie do wychodka. Wiecheciówna wstąpiwszy 15 września do służby starała się ukryć swój stan odmienny, a następnie zatrzeć wszelkie ślady, co jej się jednak nie powiodło, zbrodnię bowiem odkryto. — Wobec tego Wiecheciówna stawała dziś prezd trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy dra Trzaskowskiego, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa z paragr. 139 uk. Oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr. Tokarz; bronił z urzędu dr. Skąpski.

Wiecheciówna przed trybunałem tłómaczyła się że poród przyszedł wcześniej niż się spodziewała i że nieżywe dziecko przyszło na świat. Orzeczenie prof. dra Wacholza jako rzeczoznawcy lekarskiego twierdzi, że dziecko było należycie rozwinięte i przyszło na świat w porę i żywe, ale żyło tylko bardzo krótko, przyczyną zaś śmierci było uderzenie przez wody płodowe, co zatamowało oddech; rychła i należyta pomoc byłaby temu zapobiegła.

Rozprawa zakończyła się uwolnieniem Wiecheciówmej.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) Wczoraj odbył się czwarty z rzędu obiad poselski u namiestnika hr. Potockiego.

Po raz pierwszy Lwów otrzyma teraz jenerała-komenderującego, który włada biegle językiem polskim, jest z krajem związany nawet serdecznemi nićmi. Następca bowiem opuszczającego nas jutro jen. Fiedlera, marszałek polny porucznik Rudolf Brudermann, urodzony w 1851 na Węgrzech, był za młodu przez dłuższy czas jako rotmistrz stacjonowany we Lwowie. Później (od 1897) był komendantem brygady w Tarnopolu, w 1900 objął komendę dywizji konnicy w Krakowie. W kołach wojskowych cieszy się sympatją, w Wiedniu uważają go jako znakomitego jenerała. Jest ożeniony z Lwowianką.

Przed dwoma tygodniami użalano się publicznie we Lwowie, że biura uzupełniającej komendy powiatowej, gdzie się odbywało lekarskie badanie popisowych, były nieopalane, a zbadani musieli pół dnia wyczekiwać na kartkę stwierdzającą oględziny. Żale te między innemi znalazły echo i w naszej „Kroniczce lwowskiej“ z 20 z. m. Obecnie komenda 11 korpusu prosi nas o zaznaczenie, iż biura wspomniane były wówczas opalane, a popisowych, których tam wtedy znajdowało się około 1000, nie zatrzymywano ponad istotną potrzebę.

Jutro rozpoczną się uroczystości z powodu obchodu 250-tej rocznicy oblężenia Lwowa przez Moskali i Kozaków.

Powrócił już do Lwowa prof Talowski z córeczką, odbywszy szczęśliwie kurację w zakładzie prof. Bujwida w Krakowie po znanym wypadku.

Zwołany na niedzielę wiec rodzicielski w sprawie unarodowienia szkoły, odroczono do 19 b. m., ponieważ d. 12 b. m. sala ratuszowa będzie zajęta przez zjazd podurzędników państwowych.

Gal. Tow. gospodarskie urządzi w maju we Lwowie wystawę bydła rozpłodowego.

Rygier — nie Rydel. Kiedy nadeszły z Warszawy wiadomości o wielkich manifestacyach narodowych podczas których na ulicach przemawiało wiele osobistości mniej lub więcej znanych, przekręcono w telegrafie nazwisko jednego z mówców, skutkiem czego większość dzienników galicyjskich doniosła, że między innymi przemawiał p. Lucjan Rydel z Krakowa. Tymczasem autor „Zaczarowanego koła“ od dłuższego czasu nie opuszczał Krakowa, nie mógł więc mówić podczas manifestacyi w Warszawie. Przemawiał natomiast młody poeta warszawski, p. Leon Rygier.

O szczątki Sobieskich. Z powodu wieści o obrabowaniu złożonych w krypcie kościoła żółkiewskiego zwłok hetmana Żółkiewskiego, Jakóba Sobieskiego, Daniłłowiczów i innych, grono konserwatorów zbadało komisyonalnie stan rzeczy na miejscu. Okazało się, że w głównej krypcie z ośmiu zniszczonych trumień szczątki bohaterów zostały obrabowane z szat i kosztowności i porozrzucane, tak, że dziś trudno stwierdzić do kogo należą. Prowizorycznie umieszczono je w jednej skrzyni. Celem zaś umieszczenia tych szczątek, odpowiednio do czci im należnej, wygotowało grono konserwatorów petycyę do Sejmu o subwencyę tysiąca koron na sprawienie trumny z trwałego materyału.

Właśnie wczoraj komisja budżetowa sejmu krajowego uchwaliła wstawić do budżetu 1000 koron na sprawienie trumień dla zwłok Żółkiewskiego i Jakoba Sobieskiego.

Niepołomice 7 listopada. (Od nasz koresp.) Urządzony staraniem tutejszego „Sokoła“ dnia 5 bm. w sali kasynowej wieczorek muzykalnowokalny ku czci bohatera z pod Racławic * wypadł pod każdym względem bardzo dobrze. Program obejmował słowo wstępne (p. S.), chór mięszany pod batutą dra M., śpiew solo (pp. P. i G.), deklamacyę (p. H.), oraz dramat „Dziesiąty pawilon“, w którym doskonałą grą wyróżnili się: P. K. i Pp. Z. i S. Dochód przeznaczono na budowę sokolni. **B.**

Samobójstwo. Korespondent nasz z Białej donosi: Onegdaj wieczór zastrzelił się w swojem mieszkaniu w Białej Franciszek Ryłko z Czaniec koło Kęt, żonaty, zajęty jako kowal w odlewarni żelaza Josephiego w Bielsku. Przyczyna samobójstwa była obawa przed karą, gdyż przeciw niemu wytoczono śledztwo o zbrodnię zgwałcenia.

Defraudacja na poczcie. Donoszą ze Lwowa: W dyrekcyi poczt zgłosił się wczoraj jeden z pomocniczych urzędników pocztowych i zeznał że przed kilku dniami sprzeniewierzył list pieniężny, zawierający 120 K., a uczynił to w tym zamiarze, aby miał za co kupić rewolwer, gdyż chciał sobie odebrać życie. Rewolwer kupił, za resztę zaś pieniędzy bawił się, gdyż — jak mówił — chciał przed śmiercią użyć życia. Gdy wydał resztę pieniędzy i miał już spełnić swoje desperackie postanowienie, żal mu się życia zrobiło. Zaniechał więc zamiaru samobójstwa i w dyrekcji ze skruchą do winy się przyznał, błagając, aby go zatrzymano w służbie, a on powoli, z zarobku swego, szkodę wynagrodzi. Dyrekcya jednak nie uwzględniła jego prośby i oddała go w ręce policyi, a nadto zarządziła śledztwo, czy nie popełnił on jeszcze innej defraudacyi, prócz tej, do której się przyznał.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

Dzisiaj o godzinie 9 rano w sali Tow. Wzajem. ubezpieczeń rozpoczęło się XXXI walne zgromadzenie delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, reprezentowanych przez 112 stowarzyszeń.

Obrady zagaił prezes związku p. Wojciech Biechoński, który zaznaczył, że obecny stan związkowych instytucji, pozwoli na przeprowadzenie w krótkim czasie zamieszczonego wielkiego dzieła i podniesienia przemysłu krajowego Wreszcie prezes oddał cześć umarłym członkom, a szczególnie wspomnienie poświęcił śp. Henrykowi Kieszkowskiemu. Imieniem Tow. wzajemnych ubezp. powitał obecnych dyrektor p. Zenon Słowacki. Imieniem miasta pozdrowił gości wiceprezydent Chyliński.

Przewodniczącym zgromadzenia obrano p. Edwarda Wojnarowicza, dyrektora Tow. Zaliczkowego w Krakowie. I zastępcą dra Konstantego Lipowskiego, prezesa spółki kredytowej w Krakowie, II zastępca ks. Anatazego Mojsewicza z Nadworny, sekretarzami pp. Izydora Bilińskiego dyrektora Tow. kred. rękodzielników, przemysłowców i Stanisława Burnatowicza, dyrektora banku zaliczkowego w Krakowie. Po sprawozdaniu pełnomocnictw, przystąpiono do obrad. Sprawozdanie o stanie banku związkowego złożył dyrektor p. Terenkoczy. Bank ten istnieje drugi rok, kapitał obrotowy wynosił 4,867,300 k. Wpierwszym roku kapitał ten dochodził tylko do kwoty 1918,842 k. Referent postawił rezolucję, aby stowarzyszenia wszystkie swe interesa finansowe załatwiały przez Bank Związku, aby lokowały swe kapitały w tymże banku i aby Stowarzyszenia pomagały Bankowi Związkowemu we wszystkich kierunkach zakreślonych jego statutem.

O kredycie i obdłużeniu kraju referował dyr. Tow. Zaliczkowego w Drohobyczu. dr. Lechowski.

Referent przedstawił olbrzymie cyfry długów i przerażające procenty opłacanie od tych ciężarów. Tytułem procentów od pożyczek hi-

potecznych płaci Galicja 88 miljonów k., czyli na głowę po 4 halerze dziennie. Mowca w dosadny sposób napiętnował lekkomyślność z jaką zaciąga się pożyczki w naszym kraju. Do powstania długów najwięcej przyczynia się t. zw. kredyt na raty, rujnujący wprost ludzi, którzy z niego korzystają.

W dyskusji nad referatem zabrał głos p. Niklas starszy inspektor skarbowy, imieniem komitetu urzędniczego, który zajmuje się konwersją długów urzędniczych. Mowca podniósł ogromne obłużenie urzędników, wynoszące 14 mil. koron i że urzędnicy swoje pensje już na 3 lata naprzód wybrali... Wreszcie p. Niklas wniósł rezolucję, w której żąda aby Związek obmyślił sposoby przyjścia z pomocą urzędnikom.

Po kilkunasto minutowej pauzie dokonano wyboru 7 komisji.

Komisje składają: I. Bankową: pp. Baum-Barteń, Burnatowicz, Zahler, Sieczka-Zieliński i Kisielewski, referent dyr. Terenkoczy. II. budżetowa: pp. Zanderer, Stepień, Horoszkiewicz, Ostaszewski, Osiński i Kocyan i referent p. Filasiewicz.

III. Statutową: pp. dr. Adamski, dr. Kołaczkowski, Strzyżowski, Garczyński, Ciechoński, dr. Biedka, dr. Sołtyński, dr. Marynowski i ref. Łaski.

IV. Lustracyjną: pp. Brodacki, Strzyżowski, Mutter, Niemiec, Niklas, Trutyński, dr. Szczaniecki, Janowski i Koehler, refer. dr. Lichowski V. Przemysłową: pp. ks. Mińskinski, Horoszkiewicz, dr. L. Caro, G. Szczyrka, Ulderski, Pieniążek, ks. Nowak, Czalczyński, ref. Szydłowski

VI. Wydziałową: pp. Kowalewski, dr. Radomski, ks. Męski, dr. Marynowski, Baczyński, dr. Kunetowicz, Baum, J. Wislocki, Kasman i Bojko ref. Biechwiński. VII Wnioskową: pp. Mrozowski, Weiss, Steciak, Mezierski, Koehler, Janicki, Wolański i Krempa, ref. dr. Adam. Dalej obradowana nad wnioskami Wydziału Związku oraz załatwiono samoistne wnioski stowarzyszeń i delegatów.

Po południu obradowały komisje.

TELEGRAMY.

Tarnów, 10 isltopada. (Tel. wł.) Dziś rano wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie dr. Juliusz Wójcicki koncypjent adwokacki u adwokata dra Tertila. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Wiedeń 10 listopada. Wczoraj wieczorem zmarł szef sekcji Succara, szef handlowo-politycznej sekcji ministerstwa spraw zagranicznych.

Obstrukcja kolejowa.

Wiedeń 10 listopada. (Korespondencja lokalna) donosi, że na dworcu zachodnim w nocy odchodziły jeszcze pociągi regularnie. Na dworcu południowym, gdzie dziś o 7 rano rozpoczął się bierny opór, do godziny 10 nie było żadnego opóźnienia. Ruch towarowy do Pragi jest zupełnie wstrzymany. Lokalne frachty nie napotykają na trudność.

Z uniwersytetu wiedeńskiego.

Wiedeń 10 listopada. Rektorat uniwersytetu podał wczoraj zastępcom stowarzyszeń studenckich niemiecko-narodowych odpowiedź na ich memorjał. W sprawie prośby, by prof. Dworzak nie wykładał, oświadczył senat, że to nie zagraża wcale niemieckości uniwersytetu i nominacja jego nastąpiła na propozycję wydziału filozoficznego. W sprawie prośby, by rekforat cofnął rzekomo obraźliwe słowa, użyte wobec studentów, odpowiada rektor, że senat przyjął do wiadomości jego oświadczenie, iż nic obraźliwego nie powiedział. Nie wątpi w honorowość studentów, którzy twierdzą odwrotnie, lecz przyjmuje, iż zaszło nieporozumienie. Osobiście oświadcza, że dalekim był od wszelkiego obrażania studentów.

Zwalczanie zarazy u nierogacizny.

Wiedeń 10 listopada. *Wiener Z. g.* ogłasza ustawę, dotyczącą zwalczania zarazy świń i rozporządzenie wykonawcze do niej. Nowe postanowienia różnią się głównie tem od dotąd obowiązujących, że w przyszłości z urzędu będzie zarządzane zabijanie chorych i podejrzanych o chorobę świń tylko wówczas, jeżeli ze względu na panujące okoliczności można przyjąć, że przez to w danej okolicy osiągnie się stłumienie zarazy. Dalej — jak się dzieje od dłuższego czasu w państwach sąsiednich— w łagodnych wypadkach choroby mięso zwierząt chorych, po odpowiedniem przysposobieniu, zapewniającem nieszkodliwość, będzie dopuszczone do spożycia.

Rozporządzenie wykonawcze zawiera ścisłe przepisy, w jaki sposób mięso ma być za zdolne do użytku uznawane i jak ma być sprzedawane.

Deklaracja Rouviera.

Paryż 10 listopada. Rouvier w deklaracji swojej świadczy, że rząd pragnie się oprzeć wyłącznie na większości republikańskiej, tej większości, która uchwaliła ustawę o rozdziale Kościoła od państwa. Rząd spodziewa się, że oświadczenie jego znowu połączy wszystkich członków dawnego bloku republikańskiego, albowiem blokowi zależy na tem, aby utrzymać obecny rząd, dopóki ustawa o rozdziale kościoła od państwa nie zostanie przyjętą przez senat.

Rewolucja w Brazylji.

Genua 10 listopada. *Sec olo IX* donosi z Buenos-Aires: Z Rio de Janeiro nadchodzą bardzo poważne wiadomości. Część garnizonu twierdzy Santa Cruz zbuntowała się. Jak się zdaje, bunt był przygotowany i zorganizowany. — W twierdzy przyszło do zaciętej walki, w której padło 3 oficerów i 60 żołnierzy. Eskadra osaczyła twierdzę, aby zapobiedz zamierzonemu buntowi wychowanków szkoły wojskowej. Pogłoski, jakoby także inne oddziały wojska się zbuntowały, są nieprawdziwe.

Londyn 10 listopada. Według wiadomości, przesłanej przez Rotszylda do biura Reutera, wiadomość *N. Y. Heralda,* jakoby w Brazylji wybuchła rewolucja i setki zabitych leżało na ulicach Rio de Janeiro, jest zupełnie fałszywa. W Rio de Janeiro wogóle nie było żadnych zaburzeń. Według telegramu, otrzymanego przez Rotszylda z Rio de Janeiro, wybuchł tylko bunt w twierdzy Santa Cruz, bunt ten jednak wcale nie ma charakteru politycznego.

REWOLUCJA W CARACIE

Akcja „Związku związków“.

Petersburg 10 listopada. Związek związków ogłasza odezwę do obywateli, w której wzywa wszystkich do energicznego zwalczania wybryków przeciw żydom i inteligencji.

Rozruchy w Kronsztadzie.

Petersburg 10 listopada. W buncie w Kronsztadzie brali udział **wszyscy marynarze. Ogień karabinowy trwał prawie 12 godzin** W nocy z 7 na 8 bm. wybuchł pożar w kilku stronach miasta. Pracę straży ogniowej wstrzymali marynarze. Wczoraj w południe nastąpiło uspokojenie. Wśród marynarzy nastąpił rozłam. Partja pokojowa uzyskała przewagę. Majtkowie rozpowszechnili odezwę z wezwaniem do spokoju. Wieczorem tysiące marynarzy urządzili pochód przez ulice miasta z białymi sztandarami. W ulicach ustawiano działa

Z Finlandji.

Petersburg 10 listopada. Z Finlandji nadchodzą wiadomości, że wszędzie przywrócono spokój. — W Helsingforsie, Abo i innych miastach przyjęto manifest z wielkiem (?) zadowoleniem.

Strejk zakończył się.

Helsingfors 10 listopada. Za zgodą jenerałgubernatora przeznaczył senat 160.000 marek na wynagrodzenie dla gwardji narodowej i robotniczej, które podczas strejku pełniły straż bezpieczeństwa w mieście.

Sejm krajowy.

Lwów, 10 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu rozpoczęły się szczegółowe rozprawy nad rezolucyami komisyi agrarnej co do unormowania parcelacyi.

Kramarczyk domagał się ze względu na ewentualny zastój w ruchu parcelacyjnym, spiesznego wprowadzenia w życie ustawy o włościach rentowych.

Pilat wyjaśniał stanowisko Wydziału krajowego w sprawie parcelacyi.

Oleśnicki że wobec projektu parcelacyi nawet prawica chwiejne zajmuje stanowisko. Dowód tego upatruje mowca w okoliczności że p. Męciński zgłosił poprawkę, która łagodzi znacznie wnioski komisyi agrarnej. Mimo jednak tego złagodzenia projekt ustawy jest zakusem kolonizacyjnym (!) ze strony Polaków.

Po przemowie ref. Skałkowskiego uchwalono następujące wnioski:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył projekt ustawy parcelacyjnej, któryby mając na oku potrzebę utrzymania średniej własności ziemskiej, zaprowadziła obowiązkowe przedkładanie planu parcelacyjnego w myśl następujących zasad:

1) Plan parcelacyjny będzie wymagany przy wydzieleniach z posiadłości ziemskiej, obejmujący przynajmniej 60 hektarów. Wydzielenie z takiej posiadłości ustąpić może tylko na podstawie planu parcelacyjnego, zatwierdzonego przez namiestnictwo w porozumieniu z wydziałem krajowym.

2) Zatwierdzenia planu parcelacyjnego należy odmówić:

a) Jeżeli jest zamierzoną doszczętna parcelacya bez pozostawienia odpowiedniego obszaru gruntu przy istniejących budynkach gospodarskich względnie rolniczo-przemysłowych. b) Jeżeli jest widocznem, że parcelacya zagraża zniszczeniem gospodarstwa leśnego.

c) Jeżeli dla powstać mających gospodarstw nie zabezpieczono odpowiednich dojazdów.

d) Jeżeli przy podziale projektowanym dla powstających gospodarstw istniejące stosunki komasacyjne zostałyby pogorszone.

II. Poleca się wydziałowi krajowemu, aby dla uregulowania stosunków z powodu parcelacyi wziął pod rozwagę kwestyę zmiany odnośnych ustaw.

Posiedzenie trwa dalej.

NADESŁANE.

PĄCZKI warszawskie i wyborne ciasta po 8 hl. w Cukierni W. Klimczak i T. Hauser Kraków Szewska 23. 2236

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

Sirolina

o chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli, kaszlu ścu, zołzach, grypie, (influency).

podnieca *apetyt*, podnosi *wagę* ciała, usuwa *kaszel i plwocinę* usuwa *poty nocne.*

Nabyć można na przepis lekarski

Kto powinien używać Sirolinę?

1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu.
2. Osoby chore na *przewlekły nieżyt oskrzeli,* których Sirolina wyleczy.
3. *Astmatycy,* którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. *Zołzowate* (skrofuliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczów itd. Na takie dzieci Sirolina znakomicie wpływa na ogólne odżywienie.

„Roche" w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Ostrzega się *przed lichemi naśladownictwami! Dla tego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specyalny „Roche" i żądać zawsze Siroliny „Roche".*

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co., BASEL (SCHWEIZ).

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej, itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN".

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenie. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca, którą stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widman i Dr. Prus, powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu na serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński,
naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen", wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków, i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone, gorące, hydropatyczne, masowanie, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki, lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bólów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

Adolf Helm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnością spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku
K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

ZEGARKI SYSTEM ROSSKOPF ZŁR. 1·50



Marka »Strapaz-Rosskopf« z plombą, niklowy lub stalowy, wraz z łańcuszkiem złr. 2. — ten sam prawdziwy srebrny z jenąk werta złr 3, — z podwójnemi kowertami na zawiaskach złr. 4, — z trzema silnemi kowertami złr. 5. — Oryginalny Rosskopf kolejowy, niklowy lub stalowy złr. 3·50. — Oryginalny remontoir »Omega« złr. 8·50. — Oryginalny »Schaffhausen« srebrny złr. 18 — Srebrne łańcuszki łuskowe lub sportowe złr. 1 — 14-karat złote remontoiry od złr. 7·0, — 14-karat. złote łańcuszki łuskowe od złr 10.— 10-karat złote pierścienie od złr. 1 80. — Zegary wahadłowe bijące od złr 4 wzwyż. — Okrągłe zegary kuchenne, 8 dni bez naciągania idące od złr 2 50. — Budziki niklowe 19 cm wys złr. 1. — 3 lata pisemnej gwarancyi. Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. Wysyłka za zalicz k.

MAX BOHNEL, zegarmistrz, Wien IV., Margaretenstrasse 38.
Proszę zażądać mego wielkiego cennika zawierającego 1000 rycin darmo i opłatnie. 2197 10

Młodym i starszym mężczyznom

poleca się pouczającą nagrodzoną broszurę w nowem pomnożonem wydaniu Radcy lek. Dra Müllera o *zaburzeniach nerwów i systemu sexualnego,* jak również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kowercie za 1.20 K. w znaczk. peczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.

Salon mód „IRIS"

Maryi Romaniszyn
przy ul. Wiślnej l. 2
poleca 1533 44

najnowsze kapelusze damskie i dziec., woalki, szpilki do kapeluszy itd.

Przyjmuje również fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.



Proszę zażądać

gratis i franco bogato ilustrowany cennik, obejmujący przeszło 1000 rycin, trwałych dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju od 2226 20

Hanusa Konrada

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych z gór kruszcowych w Brüx Nr. 1232 (Czechy).



Polecam najlepszą

Harmonję ręczną

Nr. 300½, 10 klawiszy, 2 reguły 28, tonów, wielkość 24·12 cm. *zł.* 2.20
Nr. 305½ 10 klaw., 2 reg., 50 tonów, wielk. 24·12 cm. . . . *zł.* 2.75
Nr. 663 10 klaw., 2 reg., 50 tonów, podwójny głos, 3 bogate trąbki, wielk. 31·15½ cm. . . . *zł.* 3.50
Nr. 686/III 10 klaw., 3 reg. 3 głos., 70 ton., wielk. 33·16½ cm. *zł.* 4.50

Zadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Miód patoka

deserowy, kuracyjny z własnej największej podolskiej pasieki 5 kor. 80 h. za 5 kl. patoki franco.
Doskonałe miody do picia i owocowe, domowego wyrobu po niskich cenach. Za czystość i dobroć gwarancya, rozsyła 2065 0

Eugeniusz Biliński w Zbarażu.

Dom piętrowy

z ogrodem za 14.000 złr. w Dębnikach koło Krakowa zaraz do sprzedania i 100 morgów gruntu koło Dębicy do parcelacyi. Informacyi udzieli J Bieniek w Dębicy. 2312 4

Potrzebny uczeń

do nauki do cukierni
W. Nowaka w Bochni.
2315 6

PANNA

posiadająca egzamin państwowy z buchalteryi pojedyńczej i podwójnej, poszukuje zajęcia biurowego lub u adwokata za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod literą N. N. przyjmie Administracya „Głosu Narodu". 2269 5

Natychmiast do objęcia

posada gorzelnika

z praktyką gospodarczą. Zgłoszenia osobiste w d. 11 listopada b. r. od godz. 10—12 w biurze p. Mąkoszewski ul. Sławkowska l. 21. 2316

5 K. i więcej zarobku dziennie



Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 2209 0

Thos H. Whittick & Co.
PRAGA
Petersplatz 7, I. — 47.

Fortepian krótki

do sprzedania 2328 3
ul. Szlak nr. 43, I p front.

Rydze kiszone

przewyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowej po 5 kor. opłatnie. 2391

FILOZOF

biegły korepetytor poszukuje lekcyi. — Zgłoszenia w Administracyi pod l. Z. 2313 3

Młyn wiatrowy

we Wielkich Drogach, z całem urządzeniem, do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość Antoni Wróblewski Wielkie Drogi. 3265 4

Fabryka wyrob. wełnianych w Kętach,

założona w roku 1867, firmy

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca 1855 0

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie. **Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.**

Składy w Krakowie, Linia A-B., 144 we Lwowie, ul. Teatralna. 3. filia sprzedaży hurtow. i drobiazg.

Liczba czynności E XIV 1786/5
3

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 stycznia 1906 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w Sali nr. II przy ul. św. Jana l. 22 I p. licytacya realności po lk. 278 Dz. I w Krakowie, lwh 267 składającej się z kamienicy dwupiętrowej, oraz z trzech oficyn przy ul. Sławkowskiej pod l. or. 9 położonej wraz z przynależnościami, składającemi się z 7 drzwi zewnętrznych, drabiny, latarni i wózka dwukołowego.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 49.632 koron, przynależności zaś na 51 k.

Najniższa cena wynosi 24.841 kor. 50 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. XIV ul. św. Jana 22.

C. k. sąd powiatowy w Krakowie, Oddział XIV, dnia 23-go październik 1905. 2338 1

Wynajęcie lokali.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa będzie miała w przebudowanym gmachu starego teatru **lokale biurowe i restauracyjne do wynajęcia** od dnia 1 grudnia b. r., do których ewentualnie dostarczy całkowite urządzenie i wyposażenie.

Oferty pisemne należy składać w Prezydyum miasta do dnia 20-go listopada b. r.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela referent p. Jan Rzymkowski, inspektor Budownictwa miejskiego w godzinach urzędowych.

Prezydent miasta:
2345 3 w. z. *Chyliński.*

Bryndza owcza
1 faska 5 kg. deserowej 7 K.— 1 faska 5 kg. majowej 6 K., 1 faska 5 kg. ostrej 4 K. 2238

Masło naturalne
1 faska 5 kg. deserowe 10 K., 1 faska 5 kg. kuchenne 8·50 K.

Ser szwajcarski
1 paczka 5 kg. najlepszy 8 K., 1 paczka 5 kg. 7·50 K., 1 paczka 5 kg. słoniny 7·20 K., 1 5 kg. smalcu wieprzowego 8 K., 1 paczka 5 kg. powidła tureckiego 2·20 K., 1 paczka 5 kg. śliw tureckich 2·20 K., — wysyła

Kiefer Feliks. Kesmark Węgry.

2073 0

UCZEŃ

znajdzie umieszczenie w cukierni **pod firmą ZYGMUNT MAJEWSKI Ska** *ul. Karmelicka.*

Cukierki ślazowe słodowe i miodowe przeciw kaszlowi polecają się!

Tylko co wyszło z druku dzieło p. t.:

Polak Apostoł

Swięty Jacek Odrowąż

Jego życie i czyny — napisał

Ks. Konstanty Maryja Żukiewicz

Zakonu kaznodziejskiego.

Cena kor. 2 i 40 hal. — Z przesyłką pocztową k. 2 i 90 h.

Do nabycia:

w Księgarni katolickiej dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, św. Jana 6 (Hotel Saski).

Miłośnikom kakao i czekolady najusilniej zalecane

Jana Hoffa

Kandol-Kakao

posiada możliwie najmniejszą zawartość tłuszczu, jest przeto najłatwiejszem do strawienia, nie sprawia nigdy zatkania, a przy najwyborniejszym smaku jest nadzwyczajnie tanie.

Prawdziwe tylko z nazwiskiem

Johanna Hoff

i z marką ochronną »lwa«.

Paczki po 1/4 klgr. 90 hal.

» » 1/8 » 50 »

Wszędzie do nabycia.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200

WODY MINERALNE SZTUCZNE

odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,

tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach Cenniki na żądanie darmo.

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja ul. Kopernika l. 6

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

EAU DE COLOGNE RUSSE

DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Przy cierpieniach żołądka

występują wskutek zaniedbanych zaburzeń organów trawienia najczęściej: **brak apetytu, zatwardzenie, palenie w piersiach (zgaga), wzdęcie, zły posmak, bole głowy** etc. i są nierzadko przyczyną wielkiej szkody na zdrowiu jeżeli się rychło temu nie zapobiegnie.

Jako znakomity środek przeciw wszystkim objawom zepsutego żołądka zyskały sobie od dziesiątek lat jako krople mariacelskie ogólnie znane i ulubione 2179 12

Brady'ego krople żołądkowe

z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego działania, powszechne uznanie. Cena za flaszkę wraz ze sposobem użycia K.— 80. Flaszka podwójna K. 1·40.

Przy zakupnie w aptekach żądać wyraźnie tylko prawdziwych kropli żołądkowych Brady'ego i nie dać się namówić na coś innego. Zwracać proszę przytem uwagę na opakowanie w czerwone fałdowane pudełko z wizerunkiem Matki Boskiej jako marki ochronnej i podpisem *C. Brady*

Główny skład C. Brady'ego apteka Wien I., Fleischmarkt Nr. 1, 377, za pobraniem lub zaliczką Kor. 5 sześć małych, Kor. 4·50 trzy duże flaszki opłatnie, bez dalszych kosztów.

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca zwana *Prager Haussalbe,* okazała się do tego najstosowniejszą. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie. 1946 15

Przesyłka codziennie.

Cena 1 dużej puszki 70 hal., 1 małej 50 hal. — Za nadesłaniem kor. 3·16 za 4/1 puszki, kor. 7 za 10/1 p., franco do wszystkich stacyj austr.-węg. monarchii. — *Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.*

SKŁAD GŁÓWNY:

B. FRAGNER, c. k. dostawca Dworu

Apteka „pod czarnym orłem", PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier. — W Krakowie w znaczn. aptekach.

Na sezon jesienny i zimowy

już otrzymał

BAZAR Krajowy w Krakowie

znaczny wybór najlepszych modnych kortów i syberyn na ubrania i palta męskie, które WPanom klientom po cenach nizkich stałych poleca.

2098

Prawdziwy „ROSSKOPF PATENT" zł. 3·50.



Firma »Rosskopf Frer« w Szwajcarji zaoferowała mi swoje prawdziwe remontoiry kotwicowe »Rosskopf Patent«, które do tej pory kosztowały prawie dwa razy tyle — a cenę zł.: 3· 0. Ta sprzedaż potrwa tylko krótki czas — jak długo starczy zapas — a ma służyć w tym celu, aby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę pomiędzy prawdziwym »Rosskopf Patent« a zegarkiem t. zw. »System Rosskopf«. — Prawdziwy zegarek »Rosskopf Patent« ma 36godz nny werk, kryty szkłem z łożyskami rubinowemi, a służy 25 do 30 lat; natomiast zegarek »System Rosskopf« po kilku latach staje się bezużytecznym. Każdy prawdziwy »Rosskopf Patent« zaopatrzony jest plombą i certyfikatem gwarancyjnym na 5 lat oraz firmą »Rosskopf Frer« w Chaux de Fonds (Szwajcarja) na tylnej kowercie. Jeżeli zegarek się nie spodoba, zobowiązuję się całą kwotę w 30 dniach napowrót odesłać. Wysyła za zaliczką główne zastępstwo dla Austro Węgier

MAX BÖHNEL, ZEGARMISTRZ

Wien, IV, Margaræthenstrasse Nr 38.

Najlepszy tłuszcz roślinny

z owoców kokosu **jest jedynie około roku 1902** uznany i polecony przez c. k. Zakład doświadczalny dla środków spożywczych powszechnego austryackiego związku aptekarzy **jako najlepszy tłuszcz do potraw teraźniejszości**

KUNEROL

z fabryki Kunerolu firmy

EMANUEL KHUNER & SOHN, WIEN

c. i k. dostawcy dworu założonej w r. 1880.

prawdziwy wtenczas, gdy popuszki zaopatrzone słowem „Kunerol" i marką ochronną.

„ARS" SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana od 2 do 4 po południu. 3

Ul. Bracka 5, na parterze.

Porębski ::: ::: i Zimler

Kraków Rynek 8

polecają 2011 6

Pracownia szat liturgicznych, Materje kościelne, Gloy jedwabne, szatychowe i złote, Hafty i koronki kościelne.

Osoba młoda

zdolna poszukuje posady do zarządu domu, lub za gospodynię, może się opiekować dziećmi lub chorą osobą. zna się na gospodarstwie tak miejskiem jak wiejskiem i rozumie się dobrze na kuchni. Post. rest. Tarnów Marynia, głów. poczt. 2343

Potrzebna jest

ekspedyentka w średnim wieku miłej powierzchowności, władająca biegle językiem niemieckim w mowie i piśmie — z praktyką handlową mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne **Ag. Lisowski,** skład herbaty rosyjskiej, Kraków, Sukiennice 23. 2341 3

Poszukuje

do spółki przedsiębiorczej zarówno i do spółki przemysłowo gospodarczej osoby z kapitałem.

Zgłoszenia z podaniem nazwiska i adresu — post. rest. M D. gł. poczta Kraków. 2340 3

BILARD

w dobrym stanie do sprzedania ul. Bracka 17 2342 2

Potrzeba zaraz

młodego poważnego kupca

z buchalterią, obeznanego w dziale maszyn rolniczych i korespondencji. Zgłoszenia w zarządzie Hotelu Saskiego. 23 4 4

W większej wsi lub miasteczku

KUPIĘ SKLEP

lub Kółko rolnicze z większem obrotem Gdowski, Mikluszowice koło Bochni. 2346 3

Najtańsze i najlepsze

KAWY surowe i palone.

Sprzedaż hurtowna i częściowa

Poleca

TEOFIL SYPNIEWSKI

2270 6 **Szewsk 22.**

Wina węgierskie

znane ze swej dobroci, przeważnie

z własnych winnic

poleca 2216

Magazyn Jul. Grossego

w Krakowie, Rynek l. 34.

Rydze kiszone wysyła franco 5 kg. baryłeczki za k. 5 Czyńska Uście ruskie. 2251

Obiady domowe

składające się z 4 dań, na świeżem maśle bardzo smacznie przyrządzone, po 2 kor. wydaje się przy ul. Wolskiej l. 9, I piętro. 2234 0

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka